Wydanie specjalne

Cena 20 groszy

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr I | Warszawa, niedziela 20 lipca 1952 r. | Cena 20 gr

XV Igrzyska Olimpijskie otwarte

80 tys. mieszkańców Helsinek wita sportowców ZSRR po raz pierwszy startujących na Olimpiadzie

HELSINKI, 19. 7. (tel. wł.). Około 80 tysięcy widzów wypełniło piękny stadion, na którym będą się toczyły olimpijskie boje. Deszcz lał bez przerwy. Zegar wskazywał godz. 12.55. Przed główną trybuną ustawili się członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a wśród nich nasz przedstawiciel prof. dr **Loth**. Nieco dalej w szarych ubraniach stali członkowie Komitetu Organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich.

Przewodniczący MKOl Edstroem i przewodniczący Kom. Org. **Frenckell** przedstawili Prezydentowi Finlandii **Paasikivi** członków obu Komitetów. W chwilę później na tablicy wysoko rozjarzyły się słowa: **CITIUS, ALTIUS, FORTIUS.**

Rozpoczęła się defilada uczestników XV Igrzysk Olimpijskich. Pierwsza wchodzi na stadion drużyna Grecji, za którą kroczą sportowcy Antyli Zachodnich ubrani w zielone kostiumy. Widać było, że dotkliwie odczuwają zimno i deszcz. Ładnie prezentowała się kolumna sportowców Australii w zielonych marynarkach i białych spodniach. Sztandar Argentyny niósł zwycięzca maratonu w Londynie **Cabrera.**

W chwilę po przemarszu Argentyny witamy pierwszych przedstawicieli krajów demokracji ludowej. Maszeruje Bułgaria. Sztandar niesie mistrz w trójskoku Dagorow. Za Bułgarią kroczy czarna jak heban drużyna Cejlonu poprzedzana przez chorążego z zielonym sztandarem, na którym widzimy złotego, skrzydlatego lwa. W drużynie Chile uwagę zwraca pokaźna grupa doskonałych jeźdźców, kandydatów na medale olimpijskie.

Następnie defiluje przed zziębniętym i zmokniętym tłumem Afryka Południowa, Holandia, w której szeregach odnajdujemy zgrabną sylwetkę **Blankers-Koen.** Silniejsze oklaski witają drużynę Indii ubraną w efektowne szmaragdowe marynarki i potężne turbany. Dalej maszerują dwie pokaźne grupy Anglii i Włoch. Włosi wyglądają bardzo efektownie w lazurowych marynarkach i kremowych spodniach. Z tunelu olimpijskiego wychodzi następnie mała grupka Meksyku i Monaco.

I wreszcie stadion przeżywa historyczną chwilę — po raz pierwszy w ceremonii otwarcia Igrzysk biorą udział sportowcy radzieccy. Na trybunach zapada przejmująca cisza. Z tunelu wychodzi potężna grupa zawodniczek w niebieskich koszulkach i białych spódniczkach oraz zawodników ubranych w piękne kremowe garnitury. Początkowo nieśmiałe, później coraz liczniejsze a wreszcie rzęsiste oklaski witają sportowców Kraju Rad. Maszerują pięknie i zwarcie — prezentują się wspaniale.

Przed trybuną defiluje kolumna ponad 400 sportowców, wśród których widzimy wielu rekordzistów i mistrzów świata, zawodniczki i zawodników, których nazwiska znane są w każdym kraju. W pierwszym szeregu idzie najwszechstronniejsza zawodniczka **Czudina,** rekordzistka świata w rzucie dyskiem — Nina Dumbadze, oszczepniczka — Zybina. Sztandar niesie ciężarowiec Kuczenko.

Na trybunach wokół wirażu zrywa się burza oklasków. Tam na najtańszych i najgorszych miejscach siedzą robotnicy fińscy, fiński proletariat. Z tych miejsc najgoręcej witają swych przyjaciół, przedstawicieli sportowców Kraju Rad.

Grupę radziecką prowadzi zasłużony mistrz sportu, mistrz Europy w biegu na 200 m, nauczyciel i wychowawca wielu sławnych sportowców radzieckich **Karakułow.** Zawodnicy radzieccy pozdrawiają widownię, która ich bez przerwy oklaskuje.

Owacyjne przyjęcie zgotowali Finowie swoim sąsiadom Norwegom. Pakistan wzbudza zainteresowanie oryginalnymi barwami ubiorów.

Serca Polaków na widowni zaczynają bić mocniej — z tunelu wychodzi nasza drużyna. Prezentują się doskonale w amarantowych marynarkach i kremowych spodniach. Sztandar niesie Kocerka, za nim kroczy przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego Minecki, prowadząc 139 najlepszych naszych sportowców. **Widownia odnosi się do nich z wielką sympatią, znowu z trybun na wirażu zrywają się najmocniejsze i najserdeczniejsze oklaski.**

Kolumna polska, po przemarszu, ustawia się na zielonej murawie boiska obok Pakistanu. Za Polakami maszerują Francuzi, dalej Rumuni w jasnych, niebieskich strojach, bliźniaczo podobnie ubrani są Duńczycy.

Wśród maszerujących Czechosłowaków wszyscy wypatrują Zatopka. Nie ma go jednak w kolumnie. W niedzielę czeka Zatopka bieg na 10.000 m i do tego biegu, który będzie stanowił jedno z najważniejszych wydarzeń olimpijskich trzeba się przygotować w ciszy i spokoju.

Jako ostatni z państw demokracji ludowej maszerują Węgrzy. Sztandar niesie miotacz Nemeth, za nim Olga Gyarmati, Klics, Ilona Elek, Gerevich, Ewa Szekely. To nazwiska, które krzyżują się w powietrzu podczas przemarszu naszych węgierskich braci.

Zbliża się koniec defilady, z tunelu wychodzi drużyna USA w granatowych marynarkach i szarych spodniach. Zawodniczki noszą przewieszone przez ramię fantazyjne czerwone torebki. Teraz dla odmiany oklaski rozbrzmiewają na najdroższych miejscach, na trybunie honorowej.

Za chwilę cały stadion zamienia się w jeden wielki ul. Na bieżnię wychodzi Finlandia w błękitnych strojach.

Do zawodników przemówił Frenckell, który poprosił prezydenta Paasikivi o otwarcie Igrzysk. Prezydent Paasikivi powiedział:

— Ogłaszam otwarcie XV Igrzysk Olimpijskich nowej ery.

Orkiestra odegrała fanfary olimpijskie. Na maszt wciągnięto sztandar z pięcioma kołami. Z klatek wyfrunęły tysiące gołębi — symbole pokoju.

Rozlega się salut 21 wystrzałów artyleryjskich. Teraz na tablicy ukazuje się napis: „Z ogniem olimpijskim wbiegnie na stadion Paavo Nurmi". Entuzjazm na trybunach nie ma granic. Dla Finlandii Nurmi jest symbolem sportu, jest bohaterem narodowym, herosem bieżni.

Nurmi — człowiek, który przysporzył tyle sławy swojemu narodowi, który na zawsze przeszedł do historii sportu światowego, biegacz, którego podziwiały miliony ludzi na całym świecie — teraz łysawy starszy pan biegnie płynnym miękim krokiem przez bieżnię. Oklaski nabierają na sile, okrzyki PAAVO nie milkną.

Nurmi zapala znicz. Buchnął potężny płomień. To był najbardziej podniosły moment ceremonii otwarcia XV Igrzysk Olimpijskich. Po zapaleniu znicza Nurmi biegnie w kierunku wieży olimpijskiej i oddaje pochodnię drugiemu bohaterowi bieżni całego świata, który przed nim rozsławił imię Finlandii Kolehmainenowi. Kolehmainen zakończył sztafetę.

Następnie do trybuny zbliża się chorąży drużyny fińskiej Heikki Savolainen, który złożył przysięgę olimpijską w imieniu uczestników Igrzysk. Po odegraniu hymnu fińskiego, drużyny zaczęły opuszczać boisko.

Deszcz padający przez cały przebieg ceremonii otwarcia przestał padać. Zielona murowa opustoszała, a w kilka godzin później była terenem spotkania piłkarskiego Finlandia — Austria.

J. Zmarzlik



Olimpijska wioska Otaniemi jest świadkiem wielu rodzących się przyjaźni, wielu przyjemnych spotkań, które wszędobylscy fotoreporterzy uwieczniają. Taki też los spotkał roześmianą Dumbadze podczas spotkania z polskimi szermierkami Nawrocką i Włodarczykową. Foto CAF

Sukces gimnastyków ZSRR na Igrzyskach

HELSINKI 19.7 (tel. wł.). — Dziś rozpoczęły się ćwiczenia obowiązkowe mężczyzn w gimnastyce. W pierwszej grupie kolejność jest następująca:

1) ZSRR — 284,35 pkt., 2) Szwajcaria — 281,85 pkt. 3) Finlandia — 280,45, 4) Japonia — 277,65, 5) Francja — 263,20, 6) Szwecja — 257.05 pkt.

Indywidualnie: 1) Stalder (Szwajcaria) — 57,15 pkt., 2 — 3) **Szaginian i Muratow (ZSRR)** — po 57,00 pkt., **4) Czukarin (ZSRR)** — 56,85 pkt., 5) Tschabold (Szwajc.) — 56,40 pkt., 6) Kaneko (Japonia) — 56.30 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

koń z łękami — 1) **Szaginian (ZSRR) — 9,90 pkt.,** kółka — 1) **Szaginian (ZSRR)** — 9.80 pkt., drążek — 1) — 3) Savolainen, Laitinen (Finl.) i Günthard (Szwajc.) — po 9,75 pkt., poręcze — 1) Engster (Szwajc.) — 9.85 pkt., skok przez konia — 1) — 2) Uesako i Takemoto (Japon.) — po 9.55 pkt., ćwiczenia wolne — 1) Uesako (Jap.) — 9,55 pkt.

Rozgrywki w II i III grupie (ćwiczenia obowiązkowe mężczyzn) odbędą się w niedzielę.

*

HELSINKI 19.7. (tel. wł.). — Pierwszą konkurencją rozegraną na stadionie olimpijskim w Helsinkach po uroczystym otwarciu Igrzysk był mecz piłkarski Finlandia Austria.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Austrii 4:3 (2:3).

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA NA SAMOLOTY!

W przededniu Zlotu Młodych Przodowników

ZMP OBJĄŁ SZEFOSTWO NAD WOJSKAMI LOTNICZYMI

Wczoraj w Hali Mirowskiej w Warszawie odbyło się rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, na którym podjęto uchwałę o objęciu szefostwa nad wojskami lotniczymi. Referat na Plenum wygłosił sekretarz ZG ZMP R. Nowocień. W dyskusji zabrało głos kilkunastu mówców.

Poniżej podajemy tekst uchwały.

W IMIĘ pokojowego budownictwa i umacniania niepodległości narodu. Plenum ZG ZMP, obradujące w przeddzień Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i 8-ej rocznicy wyzwolenia naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie — postanawia uroczyście objąć szefostwo nad Wojskami Lotniczymi.

W czynie zlotowym młodzież naszego kraju dowiodła, że jest niezłomną oporą państwa ludowego. Rośnie w młodzieży świadomość współgospodarza kraju. Młodzież wykazuje nieugiętą wolę i gotowość wzmocnienia siły obronnej Ojczyzny, do obrony Jej niepodległości, do pokrzyżowania bandyckich planów imperializmu.

Młodzi robotnicy, chłopi, uczniowie i żołnierze wzmogli swój wysiłek w codziennej pracy, aby utwierdzić i rozwijać zdobycze zapisane w Konstytucji, aby pod kierownictwem PZPR i towarzysza Bolesława Bieruta budować Polskę sprawiedliwą, wolną i niepodległą — Polskę socjalistyczną.

Obejmując szefostwo nad Wojskami Lotniczymi, ZG ZMP wzywa wszystkie swe organizacje:

1 Wzmóc pracę polityczno-wychowawczą celem lepszego zapoznawania młodzieży z historią walki o wolność i niepodległość Ojczyzny. Pogłębiać wśród młodzieży uczucie dumy i miłości do Ludowego Wojska Polskiego, na którego czele stoi — syn ludu polskiego, wychowanek stalinowskiej szkoły zwycięzców, Marszałek Konstanty Rokossowski — pogłębiać miłość do Ludowych Wojsk Lotniczych. Wychowywać młodzież na świadomych, nieustraszonych bojowników sprawy pokoju i niepodległości na przykładach bohaterów narodowych — Stefana Czarnieckiego, Tadeusza Kościuszki, Józefa Bema i Jarosława Dąbrowskiego, Feliksa Dzierżyńskiego i Karola Świerczewskiego oraz na przykładach bohaterów Armii Radzieckiej. Należy szerzej popularyzować idee niezłomnego braterstwa broni, łączącego Wojsko Polskie z niezwyciężoną Armią Radziecką, Lotnictwo Polskie z owianym legendarną sławą Lotnictwem Radzieckim, pogłębiać uczucie miłości do Armii Kraju Rad — ostoi światowego pokoju i niepodległości narodów — która przyniosła Polsce wolność.

2 Otoczyć troską i opieką pracę organizacji ZMP-owskich w Wojskach Lotniczych. ZPM-owcy - żołnierze, podoficerowie i oficerowie Wojsk Lotniczych powinni przez nieustanną pracę nad opanowaniem wiedzy wojskowej, technicznej i politycznej przodować w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Organizacje ZMP-owskie w Wojskach Lotniczych — to prawa ręka dowódców w pracy nad wzmacnianiem powietrznych sił obronnych Ojczyzny.

3 Kierować najlepszych aktywistów i członków ZMP do wojskowych szkół lotniczych i do służby w lotnictwie. Pogłębiać wśród młodzieży zainteresowanie techniką, oraz troszczyć się o wzrost kwalifikacji zawodowych młodzieży szkół i uczelni technicznych, w których kształcą się kadry dla przemysłu lotniczego.

4 Szerzej rozwijać wśród najszerszych mas młodzieży zarówno w mieście jak i na wsi zainteresowanie lotnictwem, wzmóc pomoc dla Ligi Lotniczej i nieustannie troszczyć się o rozwój modelarstwa lotniczego, szybownictwa, spadochroniarstwa i pilotażu sportowego oraz o polityczne wychowanie przyszłej kadry lotnictwa.

5 Rozszerzyć i wzmocnić — działalność ZMP w dziedzinie wychowania fizycznego i sportowego młodzieży, którego celem jest podnoszenie zdrowotności, sprawności i odporności fizycznej chłopców i dziewcząt.

Szybko osiągnąć poprawę w rozwoju sportu na wsi. Usprawniać działalność LZS-ów. Rozszerzyć zasięg ruchu zdobywania odznak SPO przez młodzież, troszczyć się o dalsze podnoszenie sprawności.

ZMP-owcy, chłopcy i dziewczęta — Zaprawiajcie się w sportach lotniczych — Szykujcie się do zaszczytnej pracy lotnika — Szerzej rozpostrzyjmy nad Ojczyzną skrzydła naszego lotnictwa — skrzydła pokoju i przyjaźni między narodami, skrzydła wolności i niepodległości Polski Ludowej.



Zatopek ma zamiar startować na 5 i 10 km, i w maratonie. — Czuję się doskonale — powiedział świetny biegacz naszemu przedstawicielowi — i zamierzam startować we wszystkich tych trzech konkurencjach". Na pytanie, w której konkurencji spodziewa się osiągnąć najlepszy wynik, odpowiada: Oczywiście mój najlepszy dystans to 10 km, ale przedwcześnie byłoby już dziś mówić, w której z tych konkurencji wypadnę najlepiej. Po chorobie, jaką przebyłem wiosną, wróciłem już zupełnie do formy. Wszystko będzie zależało od przebiegu każdej konkurencji i od formy mych przeciwników, z których wysoko cenię biegaczy radzieckich Anufriewa i Popowa oraz Niemca Schade i Belga Reiffa. Zatopek przez pierwsze trzy dni pobytu w Otaniemi trenował b. intensywnie. Biegał od 9 do 12 godz. i od 16 do 19-ej. Obecnie już zwolnił intensywność treningów. Na zdjęciu Zatopek rozmawia z dziennikarzami. Pierwszy z lewej przedstawiciel „Przeglądu Sportowego" — Mrzygłód. Foto CAF

Flagi powiewają nad stadionami

Barwnie i radośnie przyjmą nasze stadiony sportowców podczas Zlotu. Już w sobotę nad wszystkimi z nich powiewały flagi i sztandary, mieniły się różnokolorowe emblematy odznak młodzieżowych i sportowych, olbrzymie makiety złotowe i portrety.

Na kortach CWKS dostawiono trybunę C, na pływalni — dodatkowe trybuny i ławki. Pięknie wygląda stadion centralny w świątecznej szacie. Przy wejściu wita gości z całej Polski olbrzymi napis „Niech żyją Młodzi Przodownicy — Budowniczowie Polski Ludowej".

Olbrzymi ruch panuje na Służewcu. Przed wejściem na teren wyścigów ustawiono trybunę honorową. Tutaj odbędzie się wiec. Widać wokół wyznaczone tabliczkami miejsca dla poszczególnych grup wojewódzkich.

Na pierwszym torze przed trybunami wyścigów oznaczone są już trasy dla zawodników Biegów Narodowych i sztafet. W sumie będzie w nich startowało 2.135 osób. Takiego widoku nie oglądała jeszcze nasza stolica.

Dalej ustawione są przeszkody dla konkursu hippicznego.

Służewiec okazał się doskonałym miejscem dla imprez masowych. Jego teren pozwala na dobre technicznie i ładne plastycznie rozplanowanie konkurencji. Wielkie rzesze startujących wyglądają potężnie, ale nie przytłaczają swym ogromem.

Stadion Kolejarza, na którym m. in. odbędą się pokazy gimnastyczne ma znowu inne zalety. Teren jest mały, zamknięty i występujący nań gimnastycy zajmą obszar całego boiska, co da wspaniały efekt. Przybywający właśnie na trening AZS-siacy z uznaniem wyrażają się o tym obiekcie.

Z największą jednak radością spoglądamy na Spójnię. Wiele się o niej ostatnio mówiło i pisało. Dziś nadszedł moment, że możemy już zobaczyć wyniki ogromnego wysiłku robotników i sportowców, którzy mimo dużych trudności i zadań, wykonali na czas swe zobowiązania i w pięknym stanie oddają stadion na Zlot.

Mili goście w Otaniemi

HELSINKI 19.7. (tel. wł.). Do Otaniemi przybyli delegaci organizacji demokratycznych dzielnicy Helsinek — Kapyle, w której — jak wiadomo — znajduje się wioska olimpijska, zamieszkała przez zawodników państw kapitalistycznych, aby przekazać sportowcom ZSRR i krajów demokracji ludowej serdeczne pozdrowienia.

Koszykarze grają w Pekinie

PEKIN 19.7 (tel. wł.). Koszykarki i koszykarze polscy przylecieli dziś, po tygodniowej podróży samolotem, do stolicy Chin Ludowych.

Jutro, w niedzielę, o godz. 19 czasu chińskiego tj. o 12 czasu warszawskiego, rozegrają Polacy pierwsze spotkanie z koszykarzami Chin Ludowych.

Treningi lekkoatletów w Helsinkach

HELSINKI 19.7 (tel. wł.). — Na boisku w Elentarha położonym w pobliżu stadionu olimpijskiego trenowali w piątek nasi lekkoatleci wspólnie z zawodnikami innych państw. Szczególnie intensywnie trenowali sprinterzy i sprinterki zmiany pałeczki oraz starty. Widoczna jest poprawa zmian w sztafecie kobiecej 4 × 100.

Minnicka, Iłwicka i Bocianówna trenując starty z Kanadyjkami wychodziły dobrze i biegały równo mimo, iż sprinterki Kanady często robiły falstarty.

Kiszka czuje się dobrze i miał na treningu na kiepskiej bieżni 10.6 na jednym stoperze i 10,7 na drugim.

Grabowski, który też jest w dobrej formie nie trenuje już samych skoków, podobnie jak Weinberg. Ćwiczą oni jedynie szybkość.

Bregulanka i Krysińska rzucały kulą z Williams, Kanada. Nasze miotaczki nie ustępowały Kanadyjce. Rzuty lądowały w granicach 13 m.

W dobrej formie są oszczepnicy, a szczególnie Sidło. Trenując ostatnią fazę rzutu uzyskał on z 9 metrowego rozbiegu 63 m. Ciachówna niestety nie może jeszcze dobrze połączyć szybkiego rozbiegu z wyrzutem. Oszczep rzucany z krótkiego rozbiegu lądował u niej w odległości ponad 40 m, podobnie jak i rzuty z długiego rozbiegu.

Nasi średnio i długodystansowcy nie trenowali już „na całego" robili raczej „rozgrzewki" i ćwiczyli szybkość. W dobrej formie są Graj i Kielas.

W odpowiedzi na nasze pytanie o wyniki polskich lekkoatletów w zawodach olimpijskich trener Kozubek odpowiada:

— Może paść kilka rekordów Polski — nie chcę jednak odpowiedzieć w jakich konkurencjach. — Już niedługo, bo za kilka dni zobaczymy — dodaje. (sl)



Miasteczko zlotowe w Agrikoli odwiedzili wicepremier Aleksander Zawadzki i przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin Foto CAF

Olimpijczycy pozdrawiają młodzież na Zlocie

HELSINKI 18.7 (tel. wł.). Na dzień przed otwarciem Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej rozpoczęto urządzanie świątecznej dekoracji domu w wiosce olimpijskiej Otaniemi, w którym mieszka ekipa polska.

We wszystkich polskich zespołach olimpijskich żywo omawiane są sprawy Zlotu. U lekkoatletów odbyła się specjalna narada. Zastanawiano się, jak wyrazić swe uczucia braterskiej jedności z całą młodzieżą polską, której delegaci wezmą udział w Zlocie. Głos zabierali: Ważny, Kowal, Szwajkowska, Buhl.

— Myślą i sercem będziemy w Warszawie wraz z delegatami — mówił Buhl — razem z nimi będziemy składać uroczyste ślubowanie, razem przeżyjemy te wzruszenia i niezapomniane chwile. Proponuję wysłać depeszę do kraju z serdecznymi życzeniami dla uczestników Zlotu. Niech poczują, że nasze i ich serca biją jednym zgodnym rytmem.

Wniosek Buhla przyjęto entuzjastycznie.

Również gimnastyczki postanowiły wysłać depeszę do uczestników Zlotu. 17-letnia Basia Wilkówna mówiła:

— Trzeba, aby wiedziała młodzież polska, że my tu na Olimpiadzie będziemy też manifestować wolę przodowania w służbie dla Ludowej Ojczyzny, wolę obrony pokoju. Zacieśniać będziemy przyjaźń i braterstwo z postępową młodzieżą całego świata. Tak uczcimy radosne święto całej patriotycznej młodzieży polskiej.

Nasi korespondenci piszą ze Zlotu

Co mówią, myślą i robią nasi delegaci - sportowcy

Ruch panuje w obozie delegatów „konkursowiczów" na Grójeckiej. Zorganizowano tam współzawodnictwo o tytuł najlepiej sprawującej się grupy wojewódzkiej. Na Grójeckiej zakwaterowani są działacze sportowi z Białegostoku, Opola, Rzeszowa, Łodzi miasta, Olsztyna, Bydgoszczy, Kielc, Koszalina, Lublina i Zielonej Góry, więc konkurencja silna. Zwycięzców czeka miła nagroda. 100 biletów do teatru.

*

Wielkie zainteresowanie wywołał na Grójeckiej mecz piłki siatkowej pomiędzy „reprezentacjami" Łodzi i Zielonej Góry. Wygrała ta ostatnia 2:1.

*

W piątek część zawodników startujących w Biegach Narodowych (mieszkała na Wiktorskiej) zwiedzała Warszawę, a część odbyła trening na Służewcu. Wszystkim bardzo podobał się sposób rozwiązania startu tej konkurencji. Zawodnicy zostaną wypuszczeni w 2 seriach — juniorki razem z juniorami, a seniorzy również wspólnie (na 500, 1000 i 3000 m).

Zwiedzający stolicę byli szczególnie zachwyceni tempem budowy Parku Kultury. W dniu przyjazdu część biegaczy zwiedzała już park, toteż wielkie było ich zdziwienie, kiedy zobaczyli tam liczne drzewa i kwiaty, których jeszcze nie było dzień przedtem.

*

Wśród wieloboistów, pod względem zachowania przoduje grupa poznańska. Została ona wyróżniona na apelu. Wieloboiści ćwiczyli w piątek, a w sobotę zwiedzali miasto. Widzimy tam wielu starych znajomych z boisk i bieżni jak Zembską, Serkiz, Kaczmarka, Bętkowskiego, Ratajczaka i in.

Serkiz i Ratajczyk reprezentowali naszych sportowców na plenum ZG ZMP.

*

W grupie kolarzy spotykamy Władysława Wandora, który pełni tu rolę trenera. Pod jego kierownictwem zwiedzili kolarze trasę wyścigu, on też prowadzi odprawy. Kolarze pilnie przygotowują się do startu. Trudno jest teraz wytypować wśród nich zwycięzców.

Jak wykazały treningi, nasz reprezentant w Wyścigu Warszawa-Berlin-Praga, Jarząbek, będzie miał bardzo poważnych konkurentów przede wszystkim w Sałydze i Liszkiewiczu, a następnie w Mężydle z Ogniwa Katowice, Gibale — Ogniwo Rzeszów, Murowanieckim ze Szczecina, Mikołajku z Koszalina i in.

Samopoczucie jest doskonałe, szczególnie zadowoleni są wszyscy z jedzenia, bo to i dużo, i dobrze. Kolarzom jest jedynie przykro, że zupełnie zapomniały o nich Rady Główne, że nikt dotąd z naczelnych władz zrzeszeń nie zechciał ich odwiedzić. A przecież teraz jest najlepsza okazja do wzajemnego poznania.

Niejednokrotnie potrzebna jest pomoc. Np. koleżanka Paradowska ze Stalowej Woli czeka dotąd niecierpliwie na rower, bo nie ma na czym startować. Szkoda, aby z powodu braku sprzętu musiała zrezygnować z udziału w finałowym wyścigu.

HIERONIM SZCZEGÓŁA
Kierownik grupy sportowej woj. zielonogórskiego.

Józef Prutkowski

Zlot

Jestem w Gdańskiej Stoczni ślusarzem,
A po pracy nad morzem marzę.
Przez jedną dziewczynę, tylko się zastanów
Mam pretensję do Ministerstwa Poczt i Telegramów

Bo oto idzie listonosz, czapka mu błyszczy,
Wygląda dziarsko i czysto.
Ale dlaczego, Obywatelu Ministrze,
Nie przyniósł mi od niej listu.

Obywatelu Ministrze, proszę wglądnąć niezwłocznie,
Bo ja tu bardzo tęsknię na stoczni.

Ona pracuje na MDM-ie
Szkoda, że nie mogę przyjrzeć się jej ro[illegible]
I ja się z nią Obywatelu Ministrze, ożenię.
Natychmiast po Zlocie.

Bo narazie robota jak Bałtyk parska,
(Pięknie tu letnią porą)
A moja brygada ślusarska
Na pierwszym miejscu, słowo honoru.

Mówił o nas towarzysz Matwin
Może by on załatwił?

P. S.
Czytałem w gazecie, że z okazji Zlotu
MDM będzie w terminie gotów
Ten list w gazecie do mnie wysłała
Na inny widocznie czasu nie miała.
Więc odwołuję swoje zażalenie,
A list wyciąłem i mam go w kieszeni.

Sportowcy Chin Ludowych wezmą udział w XV Igrzyskach

HELSINKI 19.7. (tel. wł.) W Helsinkach odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego poświęcone sprawie uczestnictwa sportowców Chin Ludowych w XV Igrzyskach Olimpijskich.

Delegat Chin Ludowych **Sheng-Chih-Pai** występując **na posiedzeniu**, oświadczył:

— Nie może być żadnej **wątpliwości**, że organizacja **sportowa**, reprezentująca blisko 500 milionów mieszkańców Chin Ludowych, powinna brać udział w życiu międzynarodowych organizacji sportowych. Ogólnochińska organizacja sportowa jest jedyną prawomocną dla wykonania tego zadania.

Zgodnie z zasadami statutu Igrzysk Olimpijskich żądam uznania ogólnochińskiej federacji sportowej za jedynego reprezentanta sportowców chińskich na arenie międzynarodowej.

Po dyskusji, wbrew protestom przedstawiciela Czank-Kai-Szeka podjęto uchwałę dopuszczającą sportowców Chin Ludowych do udziału w XV Igrzyskach.

W związku z tą uchwałą delegat kliki kuomintangowskiej oświadczył, że wycofuje swoich zawodników z Igrzysk.

Fakt dopuszczenia sportowców Chin Ludowych do XV Igrzysk Olimpijskich napawa radością wszystkich prawdziwych sportowców całego świata. Ich udział w Igrzyskach to przejaw zwycięstwa idei zbliżenia między narodami, którym to celom powinna służyć Olimpiada.

W dniu 19 lipca podczas otwarcia Igrzysk na stadionie olimpijskim powiewał sztandar Chin Ludowych, obwieszczając całemu światu, że blisko 500 milionowy bohaterski naród chiński bierze udział w Olimpiadzie, wbrew amerykańskim intrygom i wysiłkom Czang Kai-szekowskich pajaców.

Piłkarze o szansach swych zespołów

AWF bardzo krótko była osamotniona po wyjeździe polskich olimpijczyków. Dziś, po tygodniowym „wypoczynku" wszystkie obiekty sportowe Akademii rozbrzmiewają znów gwarem. 400-tu osobowa ekipa najlepszych sportowców wyczynowych trenuje tu bez przerwy. Już za kilka godzin trzeba wyjść na boiska i bieżnie, aby zademonstrować swą tężyznę fizyczną w radosnych dniach Zlotu Młodych Przodowników.

Odwiedzamy piłkarzy. Oni też nie tracą ani minuty. Kolejarze z Poznania grają w koszykówkę, gdańszczanie mają właśnie trening. U gwardzistów z Krakowa — narada. OWKS-iaków nie ma na kwaterach — zwiedzają MDM.

A oto co mówią nasi piłkarze na kilka godzin przed decydującymi spotkaniami o Puchar Zlotu.

Kohut — Gwardia Kraków:

— Jesteśmy w Warszawie już od czwartku i przeprowadziliśmy dotychczas trzy treningi. Kotaba, Snopkowski i Jasio Wapiennik — nasza młodzież — są w dobrej formie. Liczymy więc na wygraną. Walka dwóch dalszych zespołów krakowskich — OWKS-u i Ogniwa powinna się skończyć wygraną wojskowych. Oni moim zdaniem powinni zdobyć Puchar. Co tu dużo mówić — OWKS — to rewelacja tegorocznego sezonu.

Obrońca Budowlanych z Chorzowa — wielokrotny reprezentant Polski Janduda pracuje przy upowszechnianiu wielkiej hali.

— Mamy małe szanse w spotkaniu z Gwardią — mówi sympatyczny Ślązak. — Nasz zespół jest wprawdzie bardzo młody, ale krakowiacy są groźni, bardziej rutynowani i myślę, że raczej oni wygrają.

Robert Grzywocz (Bud. Chorzów) — 20-letni ZMP-owiec, przodownik pracy ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Katowicach (wyrabia 260 procent normy).

— Nie będę mógł grać w naszej drużynie — mówi młody piłkarz Budowlanych. — Spotkał mnie wielki zaszczyt. W poniedziałek w dniach Zlotu będę grał w drużynie polskich Orląt. Spotkamy się z wiedeńską FAC. Nasz młody zespół ma duże szanse na wygraną z Austriakami. Żeby tylko dobrze zagrał nasz stoper Hajduk.

Grzywocz jest delegatem na Zlot, i po poniedziałkowym spotkaniu zamieszka wraz z delegatami Śląska w jednym z miasteczek.

— Poznańskich Kolejarzy nie widzieliśmy w ogóle w tym sezonie — mówi środkowy napastnik gdańszczan Robert Gronowski. — O wyniku trudno coś powiedzieć, ale mogę was zapewnić, że będziemy walczyć twardo, aby zadokumentować swą umiejętność i szlachetną walkę w dniach Zlotu.

Łącznik poznańskich Kolejarzy Janusz Głogolewski liczy na wygraną krakowskiego Ogniwa, Gwardii, no i... własnego zespołu. **(ab)**



Nigdy się nie wie za dużo. Wioślarze rumuńscy z zainteresowaniem oglądają w Helsinkach sprzęt radzieckich kolegów. W przyjemnej pogawędce można wymienić wiele spostrzeżeń
Foto CAF

Polscy wioślarze wylosowali trudnych do pokonania przeciwników

HELSINKI 18.7. (tel. wł.). W piątek odbyło się losowanie wioślarskich przedbiegów, które rozegrane zostaną 20 bm. na torze w Meilahti. Losowanie przyniosło następujące wyniki:

Czwórki ze sternikiem: I przedbieg — Finlandia, ZSRR, Francja, Włochy, Hiszpania; II przedbieg — Anglia, USA, Dania, Egipt; III przedbieg — Argentyna, Szwajcaria, Nowa Zelandia, Niemcy zach.

Dwójki bez sternika: I przedbieg — Anglia, Szwajcaria, USA, Belgia; II przedbieg — Dania, Włochy, **Polska**, Australia; III przedbieg — ZSRR, Argentyna, Saara, Holandia; IV przedbieg— Szwecja, Francja, Finlandia, Niemcy zach.

Jedynki: I przedbieg — **Stephen** — Poł. Afryka, **Holmstein** — Finlandia, **Andueza Troll** — Chile, **Fox** — Anglia, **Omedes** — Hiszpania; II przedbieg — **Reich** — CSR, **Wood** -- Australia, **Meyer** — Szwecja, **Schutt** — Saara, **Steenacker** — Belgia; III przedbieg — **Elalfy** — Egipt, **KOCERKA — POLSKA, Kelly** — USA, **Pifferi** — Włochy; IV przedbieg — **Risso** — Urugwaj, **Butel** — Francja, **Tiukałow** — ZSRR, **Van Mesdag** — Holandia.

Dwójki ze sternikiem: I przedbieg — Belgia, Holandia, Brazylia, Finlandia; II przedbieg — **Polska**, Japonia, Francja, Szwajcaria; III przedbieg — Egipt, USA, Szwecja, Węgry; IV przedbieg — Włochy, ZSRR, Grecja, Dania.

Czwórki bez sternika: I przedbieg — Anglia, Belgia, Francja, ZSRR, Węgry; II przedbieg — **Polska**, Holandia, Finlandia, Nowa Zelandia, Jugosławia; III przedbieg — Włochy, Saara, Poł. Afryka, Norwegia; IV przedbieg — USA, Dania, Kanada, Niemcy zach.

Dwójki podwójne: I przedbieg — Dania, Belgia, Niemcy zach, Francja; II przedbieg — ZSRR, Szwajcaria, Norwegia, Finlandia; III przedbieg — Anglia, USA, Kanada, Włochy; IV przedbieg — Argentyna, Szwajcaria, Australia, CSR.

Ósemki: I przedbieg — Australia, Kanada, Finlandia, Jugosławia, Rumunia; II przedbieg — Anglia, Portugalia, USA, Szwajcaria, Niemcy zach.; III przedbieg — Dania, ZSRR, Węgry, Włochy.

Do półfinałów kwalifikują się dwie pierwsze załogi z każdego przedbiegu oraz zwycięzcy repasaży. Regaty przeprowadzone zostaną według projektu holenderskiego, polegającego na tym, że osada dwukrotnie pokonana odpada od dalszego udziału w zawodach oraz że załogi, startujące razem w przedbiegach nie spotykają się powtórnie w repasażach.

Z naszych osad najcięższy przedbieg wylosowała dwójka bez sternika, która pojedzie z mistrzem Europy Danią oraz z doskonałymi osadami Włoch i Australii.

Kocerka natrafił na groźnego przeciwnika, jakim jest Amerykanin Kelly. Dobry również jest Włoch Pifferi, jednak nasz skiffista ma poważne szanse zająć w przedbiegu 2 miejsce.

Dwójka krakowska ma najgroźniejszych przeciwników w osadzie Szwajcarii. Francuzi i Japończycy nie powinni zagrozić Polakom.

W przedbiegu naszej czwórki wielką niewiadomą jest Nowa Zelandia. Holandia i Jugosławia są na dobrym poziomie, natomiast bardzo słaba jest osada Finlandii.

W ósemkach dużą sensację wzbudza II przedbieg, w którym doskonała osada ZSRR spotka się z wicemistrzem Europy Danią oraz Włochami. Węgry są w tym przedbiegu najsłabsi. Ciekawy będzie również I przedbieg czwórek ze sternikiem, w którym walczy Związek Radziecki z Danią oraz z mistrzem Europy — Włochami. Francja i Finlandia reprezentują słabszy poziom i prawdopodobnie nie odegrają poważniejszej roli w tym przedbiegu.

Nasi wioślarze są w dobrej kondycji. Kłopoty ze sprzętem zostały częściowo opanowane. Czwórka bez sternika startować będzie na nowej łodzi, która przybyła we wtorek z Gdyni do Helsinek. Wrocławianie mieli początkowo trudności z opanowaniem nowej łodzi, która jest wykonana według najnowocześniejszych wzorów. Dzięki jednak fachowym wskazówkom trenera Vereya dość szybko opanowali nowy sprzęt.

W. Żróbik

„Practica" od „Przeglądu" czeka a motocykliści pilnie trenują

WŚRÓD licznych zawodników zebranych na sobotnim treningu na torze służewieckim panuje zrozumiałe podniecenie. Przecież start na Zlocie to poważna, odpowiedzialna próba, na wyniki której czekają z niecierpliwością koledzy w okręgu i sekcji, a nie można przecież zawieść ich zaufania.

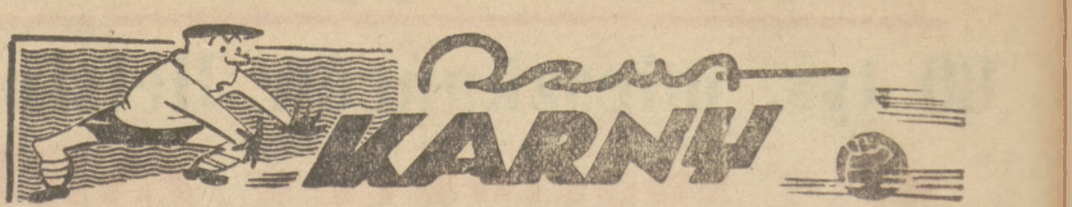
Zawodnicy pilnie trenują i to nie tylko jazdę, ale przede wszystkim samo sprawne wyjście na start, które musi odbyć się szybko i w porządku, gdyż całe zawody mają swój dokładny minutowy program i nie może być ani chwili opóźnienia.

Co chwilę któryś z zawodników podregulowuje silnik i wyjeżdża na tor, by sprawdzić jak maszyna teraz „ciągnie". Motory grają bez zarzutu, a zawodnicy są dobrej myśli.

Początkowo liczono na rozegranie finału między SHL-kami, a Jawami, jednak wobec skrócenia czasu przeznaczonego na rozegranie wyścigów motocyklowych odbędą się dwa biegi: jeden dla motocykli SHL-125, a drugi dla Jaw 250 ccm.

Nagrodę „Przeglądu" zdobędzie ten zawodnik, który uzyska stosunkowo najlepszy czas dla swojej klasy. Może nim więc być zarówno ktoś na SHL-ce jak i na Jawie. Zależy tylko od tego jak wielka będzie różnica między zwycięzcą biegu, a średnią pozostałej stawki zawodników w danej klasie.

Nagrodą „Przeglądu Sportowego" jest doskonały aparat fotograficzny „Practica". Walka o nią na torze Służewca będzie na pewno ciekawa i emocjonująca. **(kwz)**



Bajki Andersena

CZYTAŁEM gdzieś, że nasze kierownictwo jest zadowolone z tego, że nasi piłkarze wylosowali Danię. Muszę przyznać, że ja nie jestem zadowolony. Wolałbym Antyle, Norwegię, Finlandię czy nawet Egipt lub Luxemburg. Ale trudno. Losowanie nie wchodzi w program szkolenia naszych sportowców. Losować nie nauczymy się. Raczej nauczmy się grać.

COŚ SIĘ PSUJE W PAŃSTWIE DUŃSKIM

Nie wydaje mi się dobrym chwytem robienie z Danii patałachów. Że całą ich drużynę wykupiono, że dobry jest właściwie tylko Andersen i 2-metrowy dr Lundberg.

Uważam, to za bajki Andersena i jestem przekonany, że oprócz tych 2 metrów doktora jeszcze co najmniej 15 metrów Duńczyków jest na olimpijskim poziomie. Natomiast podobał mi się tytuł „Przeglądu":

„WYLOSOWALIŚMY TRUDNEGO PRZECIWNIKA"

zwłaszcza, że Dania zdobyła olimpijski medal w Londynie, a odwrotną stroną tego medalu — było 8:0 z naszą drużyną w Kopenhadze. W Warszawie było już tylko 2:1 i to jest powodem pewnego optymizmu, powodem znacznie konkretniejszym niż to, że drużynę duńską okradli, wykupili, i że tylko Andersen czy Grimm czy Lafontaine czy Ezop i ten dwumetrowy dr Brr!

J. Pr!(utkowski)

P. S.

REKORD W PRACOBOJU

A w Warszawie padł rekord światowy. Rekord w skoku miasta wzwyż. Padły wszystkie rekordy w rzucie młotem, kielnią, dłutem; tu, gdzie przed paru laty w prywatnych handelkach bito rekordy w biegu z plotkami i w rzucie oszczerstwem wyrosło coś fenomenalnego, największe dzieło sztuki, rekord świata w pracoboju jednym słowem: widziałem dziś MDM.

Józef Prutkowski

10.000 m. — wielki finał pierwszego dnia XV Igrzysk

TRADYCYJNIE już bieg na 10.000 m odbywa się w pierwszym dniu Igrzysk Olimpijskich.

I w tym roku również 10.000 m odbędzie się już w niedzielę — 20 lipca. Obok skoku wzwyż mężczyzn i dysku kobiet, będzie to trzeci finał w tym dniu, lecz pozostałe konkurencje przesłoni z pewnością swym ciężarem gatunkowym. Ale zanim zaczniemy mówić o tegorocznym zmaganiu najlepszych długodystansowców na bieżni stadionu w Helsinkach, wróćmy pamięcią do lat poprzednich.

HEGEMONIA FINÓW PRZERWANA

20 lat temu w czasie Igrzysk X Olimpiady w Los Angeles po raz pierwszy została przełamana hegemonia Finów na długich dystansach.

W pierwszym dniu konkurencji lekkoatletycznych w Los Angeles na najwyższy maszt stadionu olimpijskiego wzniósł się polski sztandar i 60.000 widzów powstaniem w czasie odgrywania hymnu polskiego uczciło wielki triumf Janusza Kusocińskiego w jednej z najtrudniejszych konkurencji lekkoatletycznych.

W cztery lata po wielkim sukcesie Polaka, w Berlinie mały Japończyk Murakoso stoczył nierówną walkę z trzema świetnymi Finami: Salminenem, Askolą i Iso-Hollo. Po wspaniałym biegu, który Finowie rozegrali świetnie taktycznie, zwyciężył Salminen, a medale srebrny i brązowy zdobyli jego rodacy. Murakoso musiał zadowolić się czwartym miejscem.

TO TEN SAM ZATOPEK

Gdy cztery lata temu, w pierwszym dniu Olimpiady londyńskiej 26 biegaczy stanęło na starcie 10.000 m, niewielu widzów spodziewało się, że hegemonia Finów znów zostanie przełamana, tym razem już na dobre... Przynajmniej pierwsze okrążenia tego wielkiego biegu nie zapowiadały podobnej sensacji...

Wprawdzie londyńczycy słyszeli, że ten sam Czech, który w poprzednim roku wygrał w Anglii tradycyjny bieg na przełaj w czasie zawodów wojskowych, uzyskał w swej dalekiej ojczyźnie wynik poniżej 30 min., no, ale przecież teraz biegnie gdzieś z tyłu...

Na czele wyraźnie Finowie — rekordzista świata Heino, Heinstroem, Kononen, a Zatopka jakoś nie widać. Trzecie, czwarte okrążenie — nic się nie zmienia... prowadzi Heino, za nim Heinstroem... Prawdopodobnie historia z Berlina powtórzy się — myśleli widzowie. — Cóż może poradzić jeden zawodnik przeciw wielkiej koalicji?

A tymczasem... Zaczęło się już na 9 okrążeniu. Zatopek wyrwał się z tłumu zawodników i wyszedł lekko na 5 pozycję za Finów oraz ciemnoskórego, Mimouna. Dwa okrążenia później rozpoczęła się wielka walka. Zatopek dochodzi do prowadzącego Heino, mija go i już sam ciągnie dalej. Heino trzyma się Czecha, nie dając mu uciec.

Cztery okrążenia dalej, gdy zawodnicy przebiegli już 5 km, Heino, który nie zrezygnował z walki, zbiera siły i atakuje. W pewnej chwili mija nawet Zatopka, przez moment prowadzi, nie może wytrzymać tempa... Mija go Zatopek... Heinstroem... Albertsson... Mimoun.... Kononen... Heino jest już szósty...

Czyżby koniec? Tak, wyczerpany Fin, słaniając się schodzi z bieżni. Rekordzista świata pokonany.

Emil przebiega właśnie przed lożami prasowymi... Jak zwykle u niego, wykrzywiona wysiłkiem twarz...

— Nie wytrzyma własnego tempa twierdzą zachodnio-europejscy znawcy lekkoatletyki...

Zatopek tempo wytrzymał. To nie wytrzymali tempa jego rywale. Gdy Zatopek jak burza finiszował na ostatnim okrążeniu, gdy mijał już po raz drugi niektórych słabszych zawodników, a daliby się policzyć na palcach jednej ręki ci, których nie zdublował, widzowie tego wielkiego biegu byli świadkami drugiej tragedii lekkoatletyki fińskiej.

Oto młody Heinstroem, gdy usłyszał za sobą zbliżające się nieuchronne, jak śmierć kroki Zatopka, zebrał resztki swych sił i rzucił się do szaleńczej ucieczki... Nie dać się zdublować, za wszelką cenę do tego nie dopuścić... Niestety — cena była zbyt duża. Zatopek lekko minął Heinstroema, a młody Fin zupełnie wyczerpany na 450 m przed metą padł zemdlony... biegu nie ukończył.

REKORD ŚWIATA PADŁ W FINLANDII

Nastąpiły lata wielkich sukcesów. Zatopek wygrywa na wszystkich niemal stadionach Europy. Ustanawia w Finlandii, ojczyźnie najlepszych długodystansowców rekord świata na 10.000 m w fenomenalnym czasie 29:02,6 uważanym jeszcze parę lat temu, za wyczyn nieosiągalny dla ludzi. Emil w Brukseli w 1950 r. zdobywa podwójny tytuł mistrza Europy na 5 i 10 km... Nie ma w Europie, a zatem i na świecie przeciwników... Czy naprawdę nie ma?

KTO TO JEST ANUFRIEW?

O biegaczu radzieckim Anufriewie niewielu ludzi słyszało w zeszłym sezonie.

Na starcie biegu na 10.000 m w czasie zawodów kontrolnych w Kijowie Anufriew stanął obok Zatopka i swych rodaków: rekordzisty ZSRR — Siemienowa oraz Popowa.

Strzał! Poszli! Po kilkudziesięciu metrach na czoło wyskakuje mały, ciemnowłosy zawodnik. Dosłownie wyskakuje, biegnie przez pewien czas prawie sprintem, wychodzi przed grupę, w której jest Zatopek na blisko 200 m i zaczyna samotny bieg...

Ten niespodziewany zryw młodego zawodnika radzieckiego nie deprymuje jednak Zatopka. Utrzymuje on swe normalne, regularne, jak w zegarku tempo 71 — 72 sek. każde okrążenie. 40.000 widzów z podziwem śledzi wspaniałe wyczucie tempa u znakomitego Czecha.

Zatopek oderwał się już od pozostałych konkurentów. Odległość między nim a Anufriewem zmniejszyła się wyraźnie.

W dalszym ciągu biegu Zatopek nieustannie zbliża się do swego młodego przeciwnika... Jeszcze 5 okrążeń do końca. Zatopek doszedł Anufriewa.. Teraz rozpoczyna się wspaniała walka. **Młodzieńczy temperament i niespożyte wprost siły zawodnika radzieckiego walczą z wielkim doświadczeniem i rutyną Zatopka.**

Anufriew co chwila zrywa się, wychodzi na 10—15 m do przodu, ale nie wytrzymuje swego tempa i za każdym razem Zatopek dochodzi go. Wreszcie na ostatnim okrążeniu Emil rusza do ostatecznego ataku. Zwiększa tempo, wychodzi na czoło, Anufriew przez 200 m trzyma się go, jednak na 150 m przed metą kapituluje. Wygrywa Zatopek w bardzo dobrym czasie — 29:26,0 ,Anufriew jest drugi — 29:31,4 w czasie nowego rekordu ZSRR.

W pierwszym dniu XV Igrzysk w Helsinkach mogą paść w biegu na 10.000 m wyniki, które zadziwią świat. Walka jaką rozegra ze sobą 52 biegaczy, a wśród nich **Zatopek, Anufriew, Popow, Mimoun, Schade, Albertsson, Stokken** (wszyscy legitymujący się czasem poniżej 30 min.), musi przynieść wynik, który wymaże nie tylko dotychczasowy rekord olimpijski, należący do Zatopka — 29:59,6 z Londynu, ale także i rekord stadionu w Helsinkach należący do Heino — 29:35,4.

J. Samulski

Torma w wadze Chychły w pięściarskim turnieju olimpijskim

HELSINKI 19.7 (tel. wł). Za osiem dni rozpocznie się olimpijski turniej bokserski. Lista zgłoszeń imiennych została już zamknięta we czwartek. W turnieju wezmą udział reprezentanci 43 państw, ogółem 259 pięściarzy.

W muszej walczyć będzie 27 zawodników. Na liście zgłoszeń w tej kategorii widnieją m. in. nazwiska: **Bułakow** — ZSRR, **Pozzali** — Włochy, **Barenglei** — Argentyna, **Van der Zee** -- Holandia, **Kukier** — Polska, **Molnar** — Węgry, **Brodss** — USA.

Do koguciej zgłosiło się 28 pięściarzy. Na liście widnieją nazwiska: **Dall-Osso** — Włochy, **Paves** — Argent., **Van Gravenitz** — Poł. Afryka (mistrz Imperium), **Stepanow** — ZSRR, **Haemaelainen** — Finlandia, **Majdloch** — CSR, **Horvath** — Węgry, **Moore** — USA.

Polska zgłosiła w tej kategorii **Stefaniuka** i **Niedźwiedzkiego.** Rozstrzygnięcie, który z nich będzie nas reprezentował w tej kategorii zapadnie dopiero na wadze.

W piórkowej walczyć będzie 29 pięściarzy, a m. in.: **Leyes** — Argentyna, **Galasso** — Brazylia, **Leiding** — Poł. Afryka, **Ventaja** — Francja, **Sokolow** — ZSRR, **Drogosz** — Polska, **Zachara** — CSR, **Erdei** — Węgry, **Biccle** — USA.

W lekkiej startuje 27 pięściarzy, wśród których z bardziej znanych trzeba wymienić: **Van Rensberga** — Poł. Afryka, **Bolognesi** — Włochy, **Zasuchina** — ZSRR, **Antkiewicza** — Polska, **Fiata** — Rumunia, **Juhasa** — Węgry i **Statena** — USA.

W lekko - półśredniej zgłoszonych zostało 27 pięściarzy. M. in.: **Gelando** — Argentyna, **Paternotte** — Belgia, **Webster** — Poł. Afryka, **Visintin** — Włochy **Sovljański** — Jugosławia. **Miednow** — ZSRR, **Kudlacik** — Polska, **Schilling** — Niemcy zach., **Reynolds** — USA.

W półśredniej walczy 29 bokserów. Obok **Chychły** są tu ze sławniejszych bokserów: **Sarfatti** — Argent., **Wouters** — Belgia, **Linca** — Rum., **Szczerbakow** -- ZSRR, **Torma** — CSR, **Budai** — Węgry, **Gage** — USA. Będzie to najprawdopodobniej najsilniej obsadzona kategoria.

W lekkośredniej spotka się 26 pięściarzy. Argentynę reprezentuje mistrz olimpijski w wadze muszej z 1948 r. **Perez.** Bardziej znani zawodnicy w tej kategorii to: **Papp** Węgry, **Van Schalkaryk** Płd. Afryka, **Tiszin** ZSRR, **Webb** USA i **Schoepfer** Niemcy zach. Polskę reprezentować będzie **Krawczyk.**

W średniej startuje 24 bokserów a m. in.: **Maturano** — Argent., **Sentimenti** — Włochy, **Silczew** — ZSRR, **Tebakke** — Francja, **Sjölin** — Szwecja, **Koutny** — CSR, **Nowara** — Polska, **Plachy** — Węgry i **Patterson** — USA.

Najsłabiej liczebnie obsadzona jest waga półciężka (19 pięściarzy). Rywalami **Grzelaka** będą m. in.: **Pacenza** — Argent., **Alfonsetti** — Włochy, **Pierow** — ZSRR, **Ciobotaru** — Rum., **Fazekas** — Węgry, **Spiesser** — USA.

W ciężkiej walczy 23 pięściarzy m. in.: **Nieman** — Poł. Afryka, **Di Segni** — Włochy. **Koski** — Finlandia, **Soczikas** — ZSRR, **Sanders** — USA, **Benc** — Węgry, **Johansson** — Szwecja, **Netuka** — CSR, **Gorgas** — Niemcy zach., **Gościański** — Polska, **Sartoa** — Argent.

Zdaniem fachowców, waga ciężka nie była jeszcze na żadnym turnieju olimpijskim obsadzona tak silnie.

Na dzień przed rozpoczęciem turnieju — 27 lipca — odbędzie się badanie lekarskie wszystkich zawodników. W dzień rozpoczęcia walk odbędzie się pierwsza oficjalna waga, po czym nastąpi losowanie par w poszczególnych kategoriach. Waga będzie obowiązywała codziennie do końca turnieju.

J. Zmarzlik

T. Domaniewski i St. Piotrowski





2)

— Ależ powiadam wam, że ja muszę!... — upierał się Janek. — Już nawet sam nie wiem, jak zdążę.

— Jak tak, to my z tobą!... — krzyknął stanowczo opalony na brąz blondyn. — Ale wszyscy!

— Nie możemy kolegi ze wsi puszczać samego na miasto — żartobliwie dodał któryś.

— Oho, wielkie miasto Koszalin... — odciął się Janek, spojrzawszy na naszywkę na rękawie tamtego. — Ale ja właściwie... — zaczerwienił się.

— Nic! Szkoda gadać! — zakrzyczeli go. — No, idziemy! Jak razem, to razem!...

Trzasnęła na wietrze odrzucona gwałtownie płachta wejściowa namiotu i roześmiana grupka kilkunastu chłopców i dziewcząt wysypała się na ulicę bielańskiego miasteczka zlotowego.

— Hej, sportowcy! — wrzasnął jeden. — Kto pierwszy przy bramie!...

Po chwili już tylko kurz kłębił się przed namiotem. Jak z procy wylecieli za bramę. Pierwsza dobiegła smagła wysoka brunetka.

— Górą Pomorze! — zaśmiał się zadyszany Stefan z Poznania. — W formie jesteś Jadzia. Żeby ci tylko tak samo poszło w finale biegu...

Zapiszczały opony i wielka ciężarówka zatrzymała się tuż obok nich. Młody kierowca w furażerce ze znaczkiem zlotowym machnął ręką z szoferki:

— Siadajcie! Jadę do miasta!...

Wdrapali się na pakę. — Kierunek na Mariensztat! — krzyknął jeden z nich do szofera. Ciężarówka ruszyła, ktoś zanucił, reszta go podtrzymała i trochę nieskładnie zabrzmiał młody chór.

Na którymś zakręcie Jankiem chybnęło aż na przeciwną stronę. Z całym impetem wpadł na jakąś drobną, jasnowłosą dziewczynkę z warkoczami upiętymi w koronę. Skrzywiła się z bólu i potarła stłuczoną nogę, ale już po chwili uśmiechała się.

— Kolega też z Lublina... — spojrzała na jego znaczek.

— Spod Lublina — poprawił. — Z Trawnik przyjechałem. Ja z Ludowego Zespołu Sportowego...

Koleżanka z warkoczami była bardzo ciekawa. Wypytywała Janka skąd jest, co robi, jak się stało, że został delegatem. Sama jak się okazało jest uczennicą, a właściwie była uczennicą, bo właśnie zdała maturę a wybrały ją koleżanki jako najlepszą uczennicę i zetempowską działaczkę.

— A kolega też w ZMP? — zapytała ciekawie.

Pokręcił przecząco głową. Rozgadali się. Trochę mu było głupio się chwalić, ale gdy zaczął opowiadać, jak to był jednym z pierwszych organizatorów LZS przy PGR-ze gdzie pracowali jego rodzice, jak jego zespół stał się najlepszy w województwie, jaki mają sprzęt i jak się nietylko młodzież, ale i starsi garną teraz do sportu — zapalił się. Nie spostrzegł nawet, jak zaczęło się przysłuchiwać kilku innych, stojących najbliżej.

Zarumienił się, że tak się chwali, ale jeden z nich klepnął go z rozmachem po ramieniu: — Co się rumienisz bracie?... Tu nie ma wstydu. Klawo tam u was jest, a jak byś nie był przodownikiem, to byś i na Zlot nie przyjechał. Właśnie że gadaj, opowiadaj, mów jak to robiłeś... niech i inni się nauczą. Po to jest przecież nasz Zlot!...

Zanim dojechali do trasy W-Z, gdzie ich kierowca wysadził, Janek zdążył zauważyć, że ta mała koleżaneczka z Lublina ma ogromnie ładne, niebieskie oczy i wesołe dołki w policzkach.

Przeszli górą, przez Stare Miasto, zatrzymali się oczywiście parę minut na ruchomych schodach i wyszli z tunelu na słońce. Zielone płaszczyzny trawników opadały w dół, ku rynkowi Mariensztackiemu. Podzielili się na mniejsze grupki. Janek patrzał spod oka na towarzyszącą mu koleżankę z Lublina i coraz bardziej głupio mu się robiło. Jak tu teraz wybrnąć z tej sytuacji?... Piąta już dochodzi. Teresa, jeżeli przyjdzie, to przyjdzie zaraz, a koleżanka z Lublina nie odchodzi od niego ani na krok. Jakoś tak niegrzecznie byłoby ją teraz zostawić samą, no a poza tym... poza tym Janek coraz mniejszą miał ochotę zostawić ją samą. Teresa nie wiadomo czy przyjdzie, a ta dziewczyna z warkoczami tak ładnie się uśmiecha... Tak się z nią przyjemnie rozmawia, tyle mają wspólnych tematów...

Zatrzymali się na skraju rynku, pod arkadami. Wielu po raz pierwszy oglądało Trasę, którą znali tylko z rysunków i fotografii. Rozglądali się ciekawie po czystych jak zabaweczki kamieniczkach, patrzyli na sznury samochodów, ginące w gardzieli tunelu.

Za dziesięć piąta, a Janek jeszcze nie mógł się zdecydować co robić. „Osiołkowi w żłoby dano..." pomyślał ze złością, bez przerwy patrząc na zegar i na chodnik pod zegarem, gdzie...

Jest! Nie Teresa, tylko Tadek. Trudno go poznać wprawdzie, bo w Zakopanem, w stroju narciarskim wyglądał inaczej, ale to na pewno on. Cholernie elegancki: jasne ubranie, krawat, kapelusz... Wszystko jak spod igły. Z zakłopotaniem spojrzał na swoją zlotową wiatrówkę i wprawdzie najlepsze jakie miał, ale nieco podniszczone spodnie.

Tadek przechadzał się swobodnym krokiem po chodniku. Też czekał na Teresę. Za pięć piąta... Zaraz powinna przyjść...

— A może poszlibyśmy do Ogrodu Zoologicznego... — zaczęło namawiać kilku. — Dziś jest trochę czasu, a już w następne dni trudno będzie... Chodźmy!...

— Świetnie, chodźmy! — ucieszyła się koleżanka z Lublina. — Chodźmy wszyscy!... Przyjacielskim ruchem wzięła Janka pod ramię. Odruchowo przycisnął jej rękę do boku, po czym zagryzł wargi i spojrzał na zegar.

Była za trzy minuty piąta.

d. c. n.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redaguje Komitet
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Tel.: Redaktor Naczelny 87-003. Sekretarz Redakcji — 82-604. Dział listów i korespondencji — 87-001. Sekretariat Administracyjny — 88-231
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja:
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 63-720, wewn. 56
Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, listonosze i placówki PPK „Ruch".
Warunki prenumeraty: mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr. 18 zł
Konto PKO — Nr I-8003/110.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-23120
A 1 2 8 4 8 6